Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 207. — Rok III. Kraków, sobota 31 lipca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Koalicya, Rosya i Polska

Kraków, 30 lipca.

Opinia polska została wczoraj zaskoczona wiadomościami, jakie nadeszły z Londynu. Wiadomości te powiadały, że Anglia uznała drugą notę Cziczerina, godzącą się na konferencyę londyńską, za punkt zwrotny w sytuacyi i gotowa z Bolszewią rozpocząć rokowania pokojowe. Francya czyni pewne zastrzeżenia, ale w gruncie rzeczy skłania się powoli ku stanowisku Lloyda George'a.

Zaraz po nadejściu tych informacyi staraliśmy się pokrótce wyjaśnić, jakie są motywy tej nowej zmiany położenia i jakie stąd dla Polski wypływają konsekwencye.

Dalsze depesze, nadeszłe w ciągu dzisiejszego dnia, przyniosły szereg nowych szczegółów, pozwalających na dokładniejsze zrozumienie pociągnięć dyplomatycznych koalicyi.

Zszeregujmy raz jeszcze fakty.

W pierwszych dniach lipca udał się pan Grabski do Spa, aby przedstawić koalicyi naszą sytuacyę wojskową i polityczną. Anglia oświadczyła wówczas gotowość pośredniczenia między Polską a Rosyą. Sprawę zawieszenia broni na wschodzie wzięła „na swój rachunek dyplomatyczny" i uczyniła z niej składową część warunków swoich rokowań z Rosyą sowiecką.

Zanim zgodziła się na tę medyacyę, postawiła ona Polsce ciężkie żądania. Przyjęliśmy je, zapłaciliśmy te wysoką cenę, uważając, iż w ten sposób **płacimy premię asekuracyjną.** — Słowa Lloyd George'a, a przedewszystkiem wzgląd na prestige Anglii, zdawały się nie pozostawiać bowiem wątpliwości, że akceptując propozycyę angielską, albo otrzymamy pokój na warunkach przez Anglię podyktowanych, albo też będziemy wojnę prowadzić dalej, już wspólnie z koalicyą, przy jej wydatnej pomocy wojskowej i finansowej.

Anglia wysłała notę medyacyjną do sowietów. Zażądała w niej natychmiastowego zawieszenia broni z Polską, (wyznaczając przytem linię rozejmu) i załatwienia sprawy pokoju polsko-rosyjskiego na ogólnej konferencyi w Londynie, pod egidą Anglii.

Na notę tę otrzymała nonszalancką i złośliwą odpowiedź, w której Cziczerin oświadczył Wielkiej Brytanii, że nie uważa jej za możliwego i wskazanego pośrednika i że rokować będzie tylko wprost i bezpośrednio z Polską.

Lloyd George przyjął ten policzek pozornie chłodno. Poradził Polsce, aby rozpoczęła bezpośrednie rokowania z bolszewikami, a sam przerwał dalszą dyskusyę pokojowo-handlową z Krasinem i Kamieniewem.

Wszystko zdawało się zapowiadać normalny rozwój wypadków. Przystępowaliśmy do rokowań, mając za sobą oparcie o koalicyę, która głośno oświadczała, że w razie dalszych zapędów wojowniczych Bolszewii, poprze nas bezwzględnie.

W dwa dni jednak po wysłaniu naszej noty rozejmowej do sowietów na stacyi iskrowej w Moskwie nadano dwie depesze: jedną do Warszawy, drugą do Londynu. W nocie do Warszawy oświadczył rząd sowietów zgodę na rozpoczęcie rokowań rozejmowych, w nocie do Londynu zawiadamiał on Anglię o tej decyzyi i zgodził się na rozstrzygnięcie wszystkich spraw związanych z wojną i pokojem, na międzynarodowej konferencyi w Londynie.

Dosłownego tekstu tej ostatniej noty nie znamy jeszcze w chwili, gdy piszemy te słowa. Nie wiemy więc także, jak wyglądał ustęp o zgodzie na konferencyę londyńską, jakie kompetencye przyznali jej władcy czerwonego Kremla. Jeżeliby bowiem godzili się na rokowania pokojowe z Polską w Londynie, czyniąc z tych rokowań część składową ogólnej kwestyi nawiązania stosunków między Europą a sowietami, to w takim razie niezrozumiałą byłaby ich zeszłotygodniowa, szorstka odpowiedź na notę medyacyjną Anglii. Jeżeliby zaś na konferencyi londyńskiej nie miano nic o Polsce mówić, to w takim razie zgoda na tę konferencyę nie byłaby żadnem z ich strony ustępstwem.

Źródła angielskie twierdzą, że bolszewicy zgodzili się na tę szerszą koncepcyę konferencyi, dając równocześnie do zrozumienia, że w Londynie miałyby być zatwierdozne ex post warunki pokojowe między Polską a Rosyą, ułożone poprzednio w bezpośrednich rokowaniach między temi państwami.

Radio Cziczerina wywołało przewrót — sytuacyi między temi państwami.

Lloyd George, który ze względu na spokój w azyatyckiej sferze wpływów Anglii, jako też ze względu na chęć szybkiego nawiązania gospodarczych stosunków z Rosyą, bardzo niechętnie i tylko zmuszony zachwianiem prestige angielskiego, zgodził się na przerwę w rokowaniach z Krasinem — chwycił się skwapliwie pozorów zmiany stanowiska sowietów i ogłosił, że sowiety spełniły postawione im żądania, to jest zgodziły się na rokowania o zawieszenie broni z Polską, powstrzymały swój pochód przeciw niej (?) i zaakceptowały plan konferencyi londyńskiej. Tem samem nic nie stoi już na przeszkodzie dalszym rokowaniom z Krasinem.

Francya, — jak to na wstępie wspomnieliśmy, — stawia szereg zastrzeżeń. Jest jednak jasne, że w razie uznania choć części długów rosyjskich przez sowiety, wypowie swą zgodę na dalsze rokowania.

Dziś spotkają się parlamentarze polscy z sowieckimi.

Warszawa. (Tel. M.) **Potwierdza się wiadomość, że spotkanie parlamentarzy polskich z parlamentarzami sowieckimi nastąpi w piątek 3z lipca o godz. 8 wieczorem w umówionem miejscu. Wstępne zarządzenia zostały wydane na odpowiednim odcinku frontu.**

Rozbicie brygady bolszewickiej na Polesiu.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 29 lipca b. r.:

Na północnem skrzydle naszego frontu nieprzyjaciel przedostał się do Ossowca, silne patrole jego wysłane w kierunku Łomży i Wizny zostały przez nasze oddziały rozpędzone. Kontrakcya celem odzyskania linii Grajewa—Ossowca w toku. Na południe od Białegostoku i na zachód od puszczy białowieskiej zajmujemy stopniowo przygotowane celowo pozycye. Na południe od szosy Kobryńskiej oddziały grupy poleskiej ściągnęły w zasadzkę brygadę piechoty bolszewickiej, rozbiły ją, wzięły kilkanaście jeńców i 17 karabinów maszynowych. Na południe w rejonie Brodów oddziały nasze zaatakowały konną armię nieprzyjacielską. Dalszych meldunków brak. Na Serecie sytuacya bez zmiany.

Naczelne dow. wojsk polskich sztabu gen.

Akcya południ. skrzydła rozwija się pomyślnie.

Lwów. (Tel. wł.) Dzienniki ogłaszają komunikat wydziału II. sztabu DOG podający: **Akcya nasza rozwija się pomyślnie.** Nad Seretem uporczywe walki. Również w rejonie Tarnopola walki nie ustają. Między górnym Seretem a linią Krasne—Brody sytuacya nie uległa zmianie. Donoszą o atakach luźnych oddziałów jazdy nieprzyjacielskiej na południe od tej linii.

Brawurowy atak lotników lwowskich na oddziały bolszewików.

Lwów (PAT). „Gazeta Lwowska" podaje: Dzisiejszy komunikat sztabu generalnego podaje, że nad Styrem i Seretem wojska nasze przygotowują się do akcyi zaczepnej. Ten fakt powinien nastroić **optymistycznie ludność, specyalnie ludność Lwowa.** W ostatnich dniach lotnicy nasi odegrali wybitną rolę w operacyach frontowych. Eskadra lwowska pod dowództwem kapitana Bastyna, wspomagała bardzo dzielnie nasze oddziały, współdziałając z nimi przy wstrzymaniu naporu nieprzyjaciela. **Działalność lotników eskadry lwowskiej zasługuje na podkreślenie z tego powodu, że zdołały one dostarczyć dowództwu wywiadów, mających decydujący wpływ na tok operacyj. Bardzo dobry wynik wydała też działalność bojowa lotników, którzy strzałami karabinów maszynowych zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty.** Eskadra lwowska, która ma już swoją historyę z czasów obrony miasta i kresów, będzie się mogła poszczycić znakomitym wynikiem także i w tym momencie walki o wolność. **Duch na froncie wśród żołnierzy jest dobry. Wiele nowego zapału i entuzyazmu wniosło przybycie oddziałów armii ochotniczej.** Sytuacya na ogół pomyślna.

Zakaz tworzenia prywatnych formacyi ochotniczych.

Warszawa (PAT). Generalny inspektor armii ochotniczej geenerał Haller ogłasza co następuje: **żadnej formacyi ochotniczej, poza aparatem państwowej wojskowej organizacyi tworzyć nie wolno.** Natomiast każdej organizacyi narodowej i społecznej wolno się zgłaszać jako takiej w celu pisemnego upoważnienia do mobilizowania ochotników i oddawania ich partyami do zapasowych batalionów (szwadronów, bateryj) lub organizacyjnych obozów, aby ułatwić państwu skupieniee sił i wlanie gotowych już i uporządkowanych szeregów i maateryału w wyraźną formę oddziałów zapasowych.

Jest tylko jedna armia polska, w której ochotnicy służą, bądź włączeni do poszczególnych oddziałów, bądź to umyślnie stworzonych kompanij, batalionów, pułków i t. d., a zatem **nie pod sztandarem poszczególnych osób lub haseł, lecz pod sztandarem orła białego, dzierżonym przez Naczelnika państwa i rządu Rzeczypospolitej.**

Lloyd George tak bardzo ucieszył się z możliwości honorowego odwrotu, że z ogłoszeniem swego placet na dalsze rokowania nie poczekał nawet na chwilę, w której otrzyma sprawozdanie misyi anglo-francuskiej, wysłanej już dla zbadania położenia do Warszawy, tudzież na potwierdzenie, iż sowiety istotnie wstrzymały swój pochód i że zawarły zawieszenie broni z Polską.

A byłoby to istotnie bardzo potrzebne.

W dzień bowiem po wysłaniu noty do Londynu dali nam bolszewicy odpowiedź, równie brutalną, jak pierwsza odpowiedź na notę angielską, a przytem oszczerczą i kłamliwą. Oświadczyli oni, że na rozpoczęcie rokowań zgodzą się, ale rzekomo w myśl żądań Polski — dopiero 30 lipca.

Do czego zmierzają, jest rzeczą jasną.

Chcą oni odwlec rozpoczęcie rokowań, aby zająć jak największy szmat polskiej ziemi, stworzyć fait accompli w czasie układów pokojowych. Równocześnie zaś kłamią, iż zwłoka nastąpiła na żądanie Polski, aby zakryć swoje właściwe zamiary i „uzgodnić" swą notę z treścią zapewnień, przesłanych do Londynu.

Należy się obawiać, że gdy w dniu dzisiejszym obustronni delegaci zjadą się na linii frontu, bolszewicy będą starali się rokowania dalej przewlekać i sforsować w międzyczasie nasze linie obronne.

Tu nasuwa się mimowoli refleksya: O ile silniejszą byłaby nasza pozycya w czasie rokowań, gdyby Lloyd George i koalicya nie pospieszyły z ponownem wyciągnięciem ręki do zgody i gdyby bolszewicy wiedzieli, że od zawarcia rozejmu z Polską, wstrzymania dalszego pochodu poza linię, nakreśloną w angielskiej nocie, zależy uznanie ich rządu w Europie, że niespełnienie powyższych warunków postawi ich już w najbliższych dniach przed zadaniem wojny z armiami koalicyjnemi.

Rozczarowaliśmy się nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni.

Z wypadków powyższych wypływa dla nas jednak poważna nauka:

Liczmy na własne siły, przedewszystkiem i wyłącznie na siebie. Jeżeli opór nasz wojskowy będzie silny, jeżeli armia ochotnicza formować się będzie w błyskawicznem tempie, rokowania pójdą szybciej i wypadną lepiej. „Opiekuńcze skrzydła" koalicyi, roztoczone nad nami, zbyt niewyraźnie rysują się przed oczami bolszewików, aby mogły na nich działać. Stal polskiego bagnetu, wyrębującego sobie drogę naprzód, będzie dla nich lepszym argumentem, silniejszym bodźcem do umiarkowania.

Cieszymy się więc na wieść, że nad Seretem i nad Styrem przechodzą wojska nasze do akcyi zaczepnej. Pomyślna to wróżba w dniu rozpoczęcia rokowań. Co dziś odbierzemy, to w układzie rozejmowym zatrzymamy; każdy kilometr naprzód będzie oznaczał jeden dzień skrócenia rokowań o zawieszenie broni.

Patrząc z wytężoną uwagą na miejsce spotkania się delegatów, patrzymy z nimniejszem naprężeniem na dalsze zmagania się wojsk naszych. Bo zaprawdę nie tylko na drodze Baranowicze—Brześć Litewski, ale też nad Styrem i Seretem piszą się warunki rozejmu.

Niepodległość Polski musi być utrzymana.

Boulogne (PAT). Ag. Havasa. W toku obrad Millerand zwrócił uwagę Lloyda George'a na tę okoliczność, że w notach swoich **sowiety nie zgadzają się na jakiekolwiek obrady w sprawie Polski z udziałem mocarstw sprzymierzonych.** Gdyby się na to zgodzono, Polska w swoich rokowaniach pokojowych **byłaby zupełnie od sowietów zależna.** Millerand przekonał Lloyda George'a, iż ewentualność taka przedstawia **wiele niebezpieczeństw.** Wobec tego rząd angielski wyśle depeszę, wyrażającą życzenia, **aby działania nieprzyjacielskie pomiędzy Rosyą a Polską ustały, oraz proponującą rządom sprzymierzonym uczestnictwo w konferencyi londyńskiej z przedstawicielami rządu sowietów.** Nota określa w sposób zupełnie ścisły warunki tej konferencyi. Obecność przedstawicieli rządu polskiego i państw graniczących z Rosyą **jest niezbędną. Niepodległość Polski musi być utrzymana. Rząd francuski i angielski zawiadomiły rząd polski, że są żywo zainteresowane trudną sytuacyą Polski.**

Warunkiem konferencyi londyńskiej:
udział państw sprzymierzonych.

Londyn. (PAT) Ag. Havasa. Przedstawiciel agencyi Reutera telegrafuje z Boulogne, że Lloyd George oświadczył, iż osiągnięto zupełne porozumienie co do wszelkich spraw. Postanowiono z zastrzeżeniem uzyskania na to zgody Włoch zawiadomić rząd sowietów, iż niektóre sprawy winny być ustalone **w sposób zupełnie jasny, jeżeli sprzymierzeni mają uczestniczyć w projektowanej konferencyi. Polska oraz inne państwa graniczące z Rosyą muszą wziąć udział w konferencyi, która się nie odbędzie, jeżeli rząd sowietów ma na celu tylko pokój oddzielny z Polską.**

Francya weźmie udział w konferencyi londyńskiej.

Poldhu. (PAT) Radio. Z Londynu donoszą, że Lloyd George powrócił tam. Dzienniki podają, że **konferencya okazała się bardzo pożyteczną** i że w zupełności wydała pożądane rezultaty, t. j. że nastąpiło porozumienie z Francyą we wszystkich tych kwestyach, które stanowiły przedmiot dyskusyi. **Francya zgodziła się wziąć także udział w konferencyi londyńskiej z zastrzeżeniem, że sprawa pokoju Polski z Rosyą, jako najżywotniejsza, musi być najpierw załatwiona.** Pod tym względem oba rządy działają jednomyślnie. Lloyd George prawdopodobnie jutro przedstaawi w Izbie gmin wyniki konferencyi w Boulogne.

Churchill przeciw polskiej polityce Anglii.

Koenigswusterhausen (PAT) Radio. „Evening News" ogłasza artykuł **Churchilla przeciwko polskiej polityce Anglii.** W artykule podniesiono, **że prawdziwy pokój nie jest możliwy, ponieważ bolszewicy chcą albo zalać Polskę swojem wojskiem, albo podkopać ją komunistyczną propagandą.** W obu tych wypadkach Niemcy stają wobec alternatywy: albo pochłonięcia kultury przez bolszewizm i upadku jej, albo **z pomocą całego wysiłku oparcia się bolszewizmowi.** Gdyby ta druga alternatywa powiodła się Niemcom, oddaliby całemu światu wielką usługę **i okazaliby swoją skruchę.** W ten sposób otworzyłaby się im droga do zajęcia poczesnego miejsca na świecie, oraz ułatwioną byłaby współpraca Anglii, Francyi i Niemiec.

Millerand najwyższym arbitrem
w sprawie uznania rządu sowietów.

Paryż (PAT) Ag. Hav. Prasa francuska wyraża zgodnie zadowolenie z wyników konferencyi w Boulogne, konstatując, że doprowadziła ona **szybko do zupełnego porozumienia francusko-angielskiego.** Zdaniem prasy, kwestya jest obecnie postawiona jasno w stanowczej i jasnej odpowiedzi, która będzie wysłana do Moskwy. Wyniki obrad przynoszą zaszczyt cierpliwości i zręczności Milleranda, jak również przenikliwości Lloyda George'a, który zdaniem „Gaulois" umiał **poświęcić względy osobiste dla wyższych celów solidarności francusko-angielskiej.** „Matin" oraz wiele innych dzienników stwierdzają, że jakakolwiek byłaby odpowiedź do sowietów, **Francya będzie miała ręce zupełnie wolne.** „Figaro" podkreśla z zadowoleniem, iż Lloyd George pozostawił Millerandowi rolę najwyższego **arbitra w sprawie uznania rządu sowietów.** „Petit Parsien" wyraża wątpliwość, czy **bolszewicy zgodzą się na rozstrzygnięcie kwestyi, które im będą przedewszystkiem** postawione. „Petit Joural" jest zdania, że **rząd sowietów przyjmie przedłożone warunki dla tychsamych przyczyn, które skłaniają go do nawiązania rokowań.** „Homme Libre" **podkreśla konieczność zasięgnięcia opinii rządu Stanów Zjednoczonych.** „Radical" jest zdania, że jedynym pokojem możliwym z bolszewikami byłby pokój gwarantujący w przyszłości cywilizacyę Europy zachodniej.

Rząd sowiecki uzna długi Rosyi.

Paryż (PAT) Ag. Hav. Korespondenci londyńscy dzienników paryskich donoszą o konferencyi w Boulogne, że obudziła ona wielkie zainteresowanie w kołach politycznych Anglii. Panuje przekonanie, **że rząd sowietów uzna długi Rosyi.**

Wojska angielskie pozostaną na Mazurach.

Wiedeń. (PAT) Biuro kor. donosi wedle Reutera z Londynu: W Izbie gmin oświadczył wczoraj minister Churchill, że **istniał zamiar wycofania wojsk angielskich,** które pozostawały w Gdańsku i Olsztynie, a mianowicie po załatwieniu plebiscytu. Obecnie są jednak rozważane **zarządzenia konieczne z powodu rozwoju wypadków na froncie polskim.** Na pytanie, czy prawdą jest, że trzy pociągi z wojskowymi w uniformach angielskich przejechały przez Niemcy, odpowiedział Bonar Law, że to **twierdzenie jest śmiesznem.**

Gen. Iwaszkiewicz w pierwszych liniach frontu.

Lwów. (PAT) „Gazeta Lwowska" podaje: Gen. Iwaszkiewicz bawił wczoraj przez cały dzień w pierwszych liniach frontu i wśród żołnierzy na pozycyach, gdzie toczyły się zacięte walki.

Oficyalne ogłoszenie cenzury prewencyjnej.

Warszawa. (PAT) Wczorajszy „Dziennik ustaw" ogłosił ustawę o **wprowadzeniu cenzury prewencyjnej dla pism w zakresie artykułów i wiadomości, dotyczących wojska i Rady Obrony Państwa.**

Uroczyste zawieszenie orła polskiego w Olsztynie.

Olsztyn. (PAT) Jako zadośćuczynienie za zniewagę wyrządzoną godłu polskiemu dnia 11 lipca w nocy, odbył się 26 lipca **oficyalny akt ponownego zawieszenia orła polskiego na budynku konsulatu polskiego.**

Nowy wojewoda pomorski.

Toruń (PAT). Województwo pomorskie komunikuje: We środę dnia 28 lipca o godzinie 12-ej w południe, w sali gmachu województwa w Toruniu pożegnał się wojewoda, p. dr. Łaszewski z urzędnikami województwa, dziękując im za współpracę. **P. Jan Breyski, nowy wojewoda, w mowie swojej zaznaczył, że uważa powołanie swoje za zupełnie niespodziewane, jako podyktowane koniecznością chwili.** Liczono się z wpływem jego na pewne koła polityczne. Jestem wojewodą obrony kraju, — rzekł o sobie p. Breyski. — Zwracając się do p. Łaszewskiego, podniósł w gorących słowach zasługi jego pracy na polu narodowem, pracy nie od dzisiaj, **lecz od lat 30.** Okrzykiem: „Wojewoda Łaszewski niech żyje!" zakończył swoje przemówienie p. Breyski.

Minister ukraiński bez środków do życia.

Lwów (tel. wł.). Bawi tu b. minister ukraiński Bezpatko, który znalazł się w **trudnem położeniu materyalnem, gdyż Ukraińcy nie wypłacają pensyi swoim byłym ministrom.**

Wojska sowieckie opuszczają Persyę.

Koenigswusterhausen (PAT). Radio. Z Teheranu donoszą: Cziczerin **oświadczył rządowi perskiemu, że wszystkie wojska rosyjskie lądowe i morskie zostaną wycofane z Persyi.**

Sowiety szachują Anglię propagandą rewolucyjną w Azyi.

Uchwały kongresu trzeciej międzynarodówki.

Bazylea, 29 lipca.

(l.) Prasa szwajcarska, w szczególności „Wiadomości bazylejskie" podają ciekawe szczegóły z przygotowawczego posiedzenia kongresu trzeciej Międzynarodówki, który odbył się w Moskwie. Delegaci krajów azyatyckich, Indyi, Korei i Chin odnieśli znaczny sukces: deklaracye ich przyjęto szalonymi oklaskami. Delegaci ci przybyli do Moskwy, aby prosić o militarną pomoc sowiety rosyjskie i oświadczyć, iż ich agitacya bolszewicka spotkała się z uznaniem ludów przez nich reprezentowanych. Del. Royde przemawiający w imieniu Indyi oświadczył, że pożar rewalucyjny rozszerza się powoli lecz pewnie; rewolucya socyalna jest przygotowana, bowiem ludy wschodu zamierzają pójść śladami Rosyi. Delegat perski Neriman oświadczył. Persya nie myśli już „antyszambrować" przed drzwiami związku narodów, a kraj perski posiada już rząd sowiecki. Przedstawiciele rewolucyonistów koreańskich prosili oficyalnie sowiety rosyjskie o posłanie wojsk do Korei, aby zaprowadzić tam system rządowy na wzór moskiewskiego.

Przywódcy komunistyczni Moskwy przyjęli przychylnie te oświadczenia. Rząd sowietów postanowił wydać specyalne bony dla podtrzymania komunistycznej propagandy w Azyi; będą one drukowane w językach: rosyjskim, perskim, chińskim, hinduskim i żargonie.

Germański sen o potędze.

Trzy najbliższe wojny. — „Być gotowym gdy przyjdzie godzina", oto hasło niemieckie. — Tam w Niemczech nie pardonuje się zwycięzcom. — Idee i fikcye pana Autenrietha. — Sen o wielkości Germanii.

Paryż, 29 lipca.

„L'Eclair" paryski pomieszcza ostatnio artykuł Gabryela Marul pt.: „Trzy najbliższe wojny", w którym autor zastanawia się nad celami i dążeniami polityki niemieckiej. Autor cytuje wpierw zdanie generała niemieckiego von Francois, który pisał niedawno:

„Na gigantycznej panoramie politycznej nasze wyrównywanie rachunków z Francyą, to tylko drobny epizod. Być gotowym, gdy godzina nadejdzie, oto nasz obowiązek. Francya musi doczekać się chwili, gdy będzie zgrzytać zębami, ujrzy wówczas dzień, gdy już jej nie będzie się potrzebowało, zostanie ona odrzucona na bok, poczem będzie zmiażdżona..."

Nie można powiedzieć wyraźniej. A pewien Niemiec, który bawił w Paryżu powiedział te słowa: „We Francyi wydaje się jakby już nikt nie miał w pamięci wojny.Ale w Niemczech nie zapomniano, że zostało się pobitym, i tam nie pardonuje się zwycięzcom...

Następnie omawia p. Marul książkę publicysty niemieckiego Otto Autenrietha, który, snując kanwę dalszej polityki imperyalistycznej Niemiec, twierdzi, że w dalszej ewolucyi polityki europejskiej, Anglia odseparuje się od swoj sojusznicy Francyi i zbliży się do Niemiec. Anglia bowiem chcąc dominować w świecie, będzie musiała postarać się o silne poparcie w Europie. Chodzic jej będzie o współpracę ekonomiczną Niemiec. Aby pobić Japonię, Anglia będzie potrzebowała pomocy niemieckiej, a zwłaszcza techniki niemieckiej.

A wtedy los Francyi będzie zadecydowany. Opuszczoną przez Anglię, Niemcy odepchną za linie graniczne, takie, które ją uczynią bezbronną, a Anglia zajmie ostatni skrawek Afryki.

Wcielenie Austryi do Niemiec będzie wówczas uważane za rzecz zupełnie naturalną. I niemcy będą silniejsze niż kiedykolwiek militarnie i ekonomicznie. Jedynie floty nie będą posiadać. To będze przywilejem Anglii, która obejmie porty francuskie.

Anglia nie będzie dłużej nalegać na to, by Polska dzieliła porozumienie Niemiec z Rosyą. Opór Polski będzie złamany, skończy się tę fikcyę nowych państw w Europie, a wzbicie się znów Rosyi do dawnej potęgi nastąpi dzięki Niemcom.

Wtedy — pisze dalej imperyalista pruski Autenrieth przerwane dzieło budowy Wszech-Niemiec, dojdzie do szczytów. Imperyum niemieckie będzie tak potężne, że nieda się już pokonać.

A wtedy Anglia rozpocznie wojnę z Ameryką i tym razem ulegnie w walce. I pewnego dnia wielkie mocarstwo brytyjskie oparte na sile, ulegnie przewadze siły przeciwnika.

A wówczas zrealizuje się słowo poety: „To geniuszowi niemieckiemu świat raz jeszcze będzie zawdzięczał swe uleczenie".

Oto jakimi dzikimi pomysłami egzaltuje autor niemiecki ducha narodowego swego państwa, propagując dalej ideę pangermanizmu.

A przytem wszystkiem jest myśl podstępna siać między aliantów ziarno podejrzeń i nieufności.

Jest to w każdym razie pewien dokument chwili. Niemcy przycichły, patrzą ciekawie na pojedynek polsko-rosyjski i czekają. Ale w duszy na dnie śnią nadal swój sen o potędze. **z.**

Dalszy ciąg ofenzywy czeskich bolszewików.

„Jeżeli koalicya chciałaby zbójeckiej wojny (!) z Rosyą — proletaryat czeski wystąpi przeciw tym planom".

Uchwała wiecu socyalistycznych radykałów w Pradze.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego".)

Praga, 29 lipca.

(k) Dzisiaj wieczorem odbył się meeting w socyalno-demokratycznym Domu Ludowym, celem zajęcia stanowiska wobec nowych **planów wojennych koalicyi w stosunku do bolszewickiej Rosyi**. Przemawiał naprzód pos. **Skalak**, a wyłuszczywszy powody, które doprowadziły do upadku starą Austryę, rzekł: **Po** ukończeniu wojny stała się Europa jednym wielkim Bałkanem. Skoro koalicya zamierza się wdać teraz „w nową awanturę wojenną„ to Czechosłowacya nie jest obowiązana do wzięcia udziału w tej krwawej aferze, ponieważ obiecała solennie Włochom, że nie pozwoli użyć do walki z Rosyą żadnego z ochotników powracających z Rosyi przez Tryest (?) Czechosłowacya dotrzyma danego słowa.

Czescy socyalni demokraci nietylko nie wezmą udziału w wojnie z „braterską Rosyą", lecz co więcej, **wszelkiemi siłami będą się starali o to, ażeby ani jeden transport broni i amunicyi, skierowany przeciw Rosyi, nie opuścił granic Czechosłowacyi.**

Senator dr **Soukoup rzekł** między innemi: Jeżeli już robotnicy czecho-słowaccy mają cokolwiek fabrykować dla Wschodu, to mogą to być wyroby przemysłowe, maszyny rolnicze, lokomotywy i t. p., ale żadną miarą broń, działa i amunicyę.

Sekretarz partyi, **Skatula**, oświadczył, że

„Tryumfatorzy".

EDWARD LIGOCKI: Tryumfatorzy. Poezye. Nakład Krak. Spółki Wydawn., Kraków 1920.

„Wołaniem Polskiej Siły
świat jak dzwon rozbrzmiewa
wciąż zda mi się, że sercem
własnem w dzwon ów biję..."

Pieśni heroiczna.
Nowożytna pieśni wojenna.

Nie są to owe wzruszające, a mniej lub więcej nieudolne piosenki żołnierskie, junaczne, rzewne, czasem łobuzerskie, a zawsze pełne skrytego tragizmu, często gryzące palącą ironią, bezimienne zwrotki, co rodzą się w obozie, na biwaku, w przededniu bitwy, w strasznej tęsknocie za domem, w przeczuciu śmierci — z których każda jest jak żywy, czerwony pąk róży, wytrysły z rozpękłego serca. Tu mamy do czynienia również z owocem wojny, ale zupełnie innej kategoryi.

Poezye Ligockiego są dziełem wysokiej miary odpowiedzialnego twórcy. Są dźwiękiem złotego rogu, głosem czerwonej surmy rycerskiej, nakazującym i władczym, który porywa jak orkan i rzuca w bohaterstwo.

Eroica! Legiony!
Któż wichrom rękę poda,
Kto sprawi, że się w Dnieprze
zczerwieni żółta woda.
Kto spoi polskie morza
ogniwem jasnej tęczy
świat cały dziś żelazem
i naszą pieśnią dźwięczy. —

Zaiste, w tych strofach spiżowych dzwięczy nietylko rytm dnia dzisiejszego. Idą z nich pogłosy lat minionych, zmięszany śmiercią mnóstwa, odzew nieśmiertelny pierwszych legionów, wieje szum skrzydeł kokardy orłów Cezara i Napoleona, bije blask słońc na kaskach ułanów księcia Józefa.

Hektorze, polski Hektorze
ostawiasz wieczne oredzie
z myślą o polskim honorze
powstaniec miecza dobędzie
. . . i twoja śmierć zapisana
na naszej zemsty rejestrze.

I jeszcze głębiej sięga w łono wieków, w trzewia ziemi, szerzej rozgałęzia się rodowód tej pieśni. Dobiega echo Illionu, Termopil, Somossiery, Rokitny — to wszystko strofy tej spiżowej legendy wieków, ogniw sprzęganych na nowo, lutowanych ogniem i krwią, dopóki ostatni członek nie poczuje się wolnym na wolnej ziemi.

Mocne, przysiężne „credo" składa tułaczy żołnierz polski, ten co tłukł się po wszystkich wodach i ziemiach świata, a teraz odrodził się w szarym legioniście.

My, legionowe niezłomne brygady
kiedy otacza nas wróg ze wszech stron,
kiedy nam grozi z niebios księżyc blady
— szaleństwo nasze prowadzim na tron.
Grożą nam włócznie, grożą nam szatany,
krzyż biały ustaje w smugach czarnej krwi
— na tron prowadzim sen niepokalany
— bo się nam Polska w naszych grobach śni.
Na tron prowadzim — w odwiecznej purpurze
niepokalany polski sztandar nasz —
My, Chrystusowej opoki przedmurze,
mroczne, jak ciemna Matki Boskiej twarz.

Teraz — zda się — przemówił towarzysz pancerny, co ze starożytną pieśnią Bogu-Rodzicy na ustach, a lśniącą kopią w ręku uderzał jak burza w mur piersi wroga, hussarz, na którego zbroi złocony ryngraf z malowidłem panny przeczystej połyska, od śmierci i pokus chroniąc, a u bark pióra orłowe łopoczą, nadając nadludzki pozór i rozmiary sylwecie polskiego Centaura i Archanioła zarazem. — To wreszcie konfederat barski, co „u Maryjej jest na ordynansie", błyskiem wyciągniętej do połowy nagiej szabli stwiedrza przysięgą na Ewangelię,, gotowość walki z przemocą do ostatniego tchu.

Tak Ligocki pochodzi niewątpliwie z odmiennej rasy rycerzy, kresowych obrońców chrześcijaństwa, w krwi jego żyją wszystkie tradycye rodowe, cała dziejowa przeszłość, cała spuścizna nietknięta, pojęcia polskiego honoru, co legł na ostrzu jasnego miecza. Ale ten rys znamienny, najwybitniejszy, który sam jeden predestynuje do ról przodujących, nie wyczerpuje bynajmniej charakterystyki jego jako twórcy. Do cech odziedziczonych, niejako instynktownych i bezosobistych, przybywają znamiona wysoce indywidualne i nowożytne. Jednym z nich jest powściągliwość i chłód zewnętrzny, który jego prozie daje niezrównaną dystynkcye i skupienie a w poezyi pozwala zamykać żar gorejących uczuć jak w szkatuły kryształowe, w oprawę klasycznie nieskazitelnych strof. Również jego skala barwna jest skąpa i ściśle ograniczona, mimo to, a raczej może właśie dlatego, umie nią wydobywać efekta niepospolite. Mroczna ciemność chmur i falującego morza, błysk żelaznego brzeszczota, wężowy migot zielonawej fali, szarość pereł i rosy, siny błękit munduru i stal żołnierskich źrenic, czarna purpura krzepnącej krwi i karbunkuł gasnącego słońca — oto tonacya godna mistrzów hiszpaskich, Ribeiry czy El Greca. Posępna wytworność smaku łączy się jak by z oceną fanatyka, zamykającego w strofy żałobnego „De profundis" gorycz minionych dni.

W ogrodzie mym dojrzewa
obfitość winnych gron
Grzmot armat wicher przywiewa
z objętych śmiercią stron.

cały proletaryat odnosi się z entuzyazmem i z podziwem do bohaterskiej (!) walki rosyjskiego proletaryatu z międzynarodowym kapitałem (!), tudzież przeszkodzi wszelkim machinacyom, zdążającym do zaangażowania Czechosłowacyi w **„zbójecką wojnę z Rosyą"** (!). — Wśród oklasków przyjęło oświadczenie przedstawiciela socylno-demokratycznego związku kolejowców Relicha, iż od tej pory kolejowcy będą energicznie udaremniali wszelkie transporty, przeznaczone do walki z Rosyą.

Powzięto rezolucyę, mocą której wzywa się rząd, ażeby **bez względu na koalicyę** nawiązał natychmiast stosunki zarówno handlowe, jak i polityczne z Rosyą sowiecką; proletaryat czeski, jak jeden mąż, przeszkodzi wszelkim próbom wmieszania Czechosłowacyi w wojnę kapitału z Rosyą sowiecką, czy to przez transporty, czy w jakikolwiek inny sposób.

Massaryk o bolszewiźmie.

Praga, 29 lipca.

(k) Dzienniki czeskie ogłaszają wywiad współpracownika węgierskiego pisma „A Hirek" z prez. Massarykiem w sprawie rządu koalicyjnego i bolszewizmu. Prez. Massaryk oświadczył co następuje:

Zwołany na jesień kongres czeskich socyaldemokratów zadecyduje z pewnością dalsze pozostanie partyi w rządzie. Jak sądzę, koalicya utrzyma się w formie obecnej. Co się tyczy bolszewizmu, rozróżniamy w nim dwa kierunki. Z przedstawicielami jednego z nich można się układać i dojść do porozumienia. Jednakowoż reprezentanci drugiego kierunku chcą za wszelką cenę wywołać zamieszki, aby z nich potem skorzystać. Do tych ostatnich zaliczam bolszewików węgierskich, których dostatecznie znamy i śledzimy, by ich unieszkodliwić w odpowiednim momencie. Agitacya bolszewicka jest również powodem ogłoszenia na Słowaczyźnie stanu oblężenia.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

Jak Szwecya zapobiega strajkom?

Państwowa organizacya rozjemcza.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Sztokholm, 29 lipca.

W Szwecyi, którą wysoki stopień kultury chroni od ostrych zatargów społecznych, odbywają się jednak podobnie jak i w innych krajach pewne starcia zakładów przemysłowych z organizacyami robotniczemi. I tu dochodzi do strajków i lokautów. Większość jednak warstwy robotniczej z jednej strony, przedstawiciele kapitału z drugiej, a nadewszystko rząd i parlament uważają **tego rodzaju przerwę w pracy za ostateczność, którą rozumnie zwalczać należy.**

Zapobieganie bezrobociom i lokautom opiera się w Szwecyi na bardzo wyrobionych **umowach zbiorowych,** zawieranych przez organizacye zawodowe robotników z organizacyami zawodowemi pracodawców.

Ważną rolę odgrywa także organizacya rozjemcza.

W roku 1906 ukazało się szwedzkie „prawo o pośrednictwie przy zatargach w pracy", oraz związana z niem instrukcya dla urzędników rozjemczych. Na mocy powyższego prawa cała Szwecya została podzielona na 7 okręgów rozjemczych i w każdym okręgu został wyznaczony jeden „państwowy rozjemca", który zaczyna swą akcyę albo na życzenie stron, albo z własnej inicyatywy, gdy zaczyna grozić zatarg, mogący doprowadzić do bezrobocia.

Rozjemca może bądź ułatwić zgodę przez bezpośrednie porozumienie stron, bądź też sam wystąpić z wnioskiem kompromisu lub układu, bądź też wreszcie zaproponować stronom utworzenie sądu rozjemczego i dopomódz do jego utworzenia. Jeżeli zatarg dotyczy kilku okręgów lub spraw szczególnie wielkiej wagi dla ogółu, wtedy rząd może do danej sprawy zamianować specyalnego rozjemcę. Jak wielkie znaczenie nadaje rząd szwedzki tego rodzaju zagadnieniom dowodzi fakt, iż rozjemca zatargu styczniowego b. r. (na tle wprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego) po kilkutygodniowych pertraktacyach doprowadził do kompromisowej umowy i otrzymał za tę akcyę złoty medal zasługi obywatelski.

Nadzór nad działalnością rozjemców prowadzi ministerstwo spraw społecznych. Rozjemcy otrzymują pensye ze skarbu, strony żadnych kosztów nie ponoszą. Ewentualnie rzeczoznawcy są również opłacani przez rząd.

W r. 1917 państwowi rozjemcy mieli do czynienia ogółem ze 172 wypadkami zatargów. Do pośrednictwa doszło w 115 wypadkach. Z tych 27 odbyło się bez zawieszenia pracy, 88 z krótszem lub dłuższem jej przerwaniem. Pośrednictwo dotyczyło 11.291 pracodawców i 41.837 robotników. Osiągnęło ono pomyślny skutek w 71% wypadków, reszta została załatwiona bez udziału rozjemcy.

Tak wygląda akcya polubowna i rozjemcza w Szwecyi. W czasach ostatnich rząd szwedzki na mocy uchwały parlamentu wydał przepisy, rozszerzające działalność rozjemców i przewidujące wprowadzenie w przyszłości stałych komisyi rozjemczych. Zasada dobrowolności pozostaje nie zmieniona, stanowiąc fundament, na którym tak organizacye robotnicze szwedzkie jak i organizacye pracodawców chcą budować gmach swych stosunków społecznych.

Czyby nie należało przykładu szwedzkiego zastosować u nas? **ka.**

Uruchomienie zakładów Żyrardowskich.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca.

Jak wiadomo największą fabryką wyrobów lnianych i bawełnianych w Polsce były zakłady Żyrardowskie. Zatrudniały one około 90.000 robotników. Dział wyrobów lnianych liczył 24 tysiące wrzecion, dział bawełniany 34 tysiące wrzecion cienkich i 5.850 wrzecion odpadkowych. Ogólna ilość krosien wynosiła 1400.

Właścicielem fabryki jest Towarzystwo Akcyjne, którego kapitał stanowiło 36.000 akcyi, po 250 rubli nominalnej wartości. Z liczby akcyi 15.000 a więc mniej niż 50% należało do firmy Hielle i Dietrich w Czechach. Ponieważ reszta akcyi była rzec można rozrzucona po całym świecie, więc na zebraniach akcyonaryuszów firma Hielle i Dietrich miała zawsze większość głosów i można powiedzieć rządziła Towarzystwem.

Podczas wojny fabryka uległa bardzo znacznemu zniszczeniu. Po wyjściu okupantów Zarząd wybrany przez akcyonaryuszy, a złożony z członków pp. Wł. hr. Wielopolskiego, inż. St. Jabłońskiego oraz St. Karłowskiego i p. Jana Ostrowkiego zabrał się energicznie do uruchomienia fabryki, co mu się w pewnym stopniu udało. Jednak ciągłe nieporozumienia z robotnikami, brak kapitału obrotowego, który wywołał konieczność ciągłego zwracania się do rządu z prośbą o subwencye oraz o rozmaite

Pierścieniem krwi i chwały
objąłeś cmentarz mój...

By nieśmiertelna chwała
znów przyszła w kościół nasz.
gdzie patrzy z mroków — biała
litosnej śmierci twarz.

O, śmierci, nasza pani
choć ty za nami stój.
— gdy zbiegli się szatani
na pusty cmentarz mój.

Ale ten mnich-żołnierz, zasłuchany w granie armat pod oblężonym Paryżem — a myślą wciąż przytomny w Polsce — jest równocześnie wykształconym na wzorach humanistycznych, marzycielem i miłośnikiem Hellady — i morza „Thalassa! Thalassa! — Mimo to z uniesieniem całe jego jestestwo na widok niepokalanej tarczy wód, uparte marzenie o zaślubinach obu polskich mórz zbiera w jego sercu — a poeta ze wszystkich sprzecznych pierwiastków, skłębionych gwałtownie w duszy — snuje zwit tajemny... w „Orionie" i „Sirene".

Chrystus jak wielki obłok ciemny
pomiędzy mgłą a słońcem stał,
trud syzyfowy, nadaremny.
cóż pozostanie —
piarg i miał.
O czarownej głąb przestrzeni,
gasnącej burzy pomruk zły,
sen, co się nigdy nie odmieni,
minione zorze, śmierć i sny...
Słońc wymarzonych krąg szalony
oślepły Orion, głębie fal,
ręce pragnące jąć korony,
olśniewający, krwawy Graal...
Chrystus, jak wielka płachta mroków
słońce, jak kropla skrzepłej krwi...

Cała posępność dawnych żali
w prostocie swojej wraca znów — —

A teraz mit „Sirene":

Sirene przeszła dolinami
w wysokopienny bór się skryła
— noc czarna iskrzy się gwiazdami
świat cały martwy jak mogiła.
Gniew bogów waży się straszliwy
Sirene znikła zatrwożona —
szaleją fal spienione grzywy
— na niebie błyszczy zmrok Orionu.
Los rozściela krwawe łoże
przez kiebry mroków zwarte goni
— przez falujące, ciemne morze
oślepły Orion idzie do niej.

— oślepły Orion wzrok odzyska
spotkawszy rydwan Apollona.

Pomimo absolutnej niezależności formy, a także konsekwencyi myślowych, jest w Ligockim poecie, coś z ducha Wyspiańskiego, coś z serdecznych targań się Norwida... Zresztą, jest on niemniej bardzo nowożytny i nic, co współcześnie ludzkiego, nie jest mu obcem. Momenty straszliwego zwątpienia „zawisła w pustce Rozpacz, której nic nie wskrzesza — Grzech co stanął słupem ognia na rozdrożu, — Grzech, którego nic, nigdy, niczem nie rozgrzesza"... wężowy jad, co żywego człowieka ubezwładnia śmiertelną trucizną. — I znów nadludzki wysiłek dźwignięcia się o własnej mocy, wybuch żarliwej wiary, poczucie własnej potęgi, co świat rozmieść zdolna.

Sto słońc w źrenicach nam się pali
toczy się żywych piersi wał
któżby się oparł rwącej fali?
— Sam książę Józef rozkaz dał!
Niech na mogiłach bluszcz się plecie
i niechaj ginie próżny żal!

znów polski ułan na widecie,
i znów się błyszczy w słońcu stal!
Tryumfatorzy krwią czerwoni
idziemy w mgłe polskich dróg
ułańskiej naszej dano broni
zarzewie wojny nieść za Bug!

Pierś żołnierza, na której od nowa błyszczy znak „Virtuti militari", rozpiera ogrom szczęścia!
Szczęście o wielkich skrzydłach, to szczęście niczyje
póki w sobie nie wzrośnie, w nic zgoła nie wierzy —
Ale gdy raz łaska wiary — nadziei przeciw nadziei — chryzmem miłościwym położy się na serce człowiecze, wówczas rodzi się moc ducha i ramienia, której potęgi piekielne nie przemogą.
Gdzież jednak wytryska ono źródło wody żywej, napoju nieśmiertelności? W nieśmiertelnej miłości matczynej, w nieskalanej pogodzie jej uśmiechu.
Mojej matki milczący uśmiech mi się śni —
a ten uśmiech jest dobry, niby Polska cała —
tyle lat już minęło, tyle gorzkich dni
w tym uśmiechu się Polska ku mnie uśmiechała,
jaśniejąc w wysokościach, darząc łaską żywą
bym szedł nieść Miecz Królowi a mej wiosce żniwo.

Ten uśmiech Matki mojej widzę za górami
poprzez morza płomienne — i mgłę krwawych pól.
ten uśmiech mówi do mnie: za Termopilami
czeka na nas miłościw nasz Pan i nasz Król
A choć zewsząd szatani z furyą na nas natrą
Król wypisze na tarczy: Ense et aratro

E. L.

——o——

inne okoliczności sprawiły że 17 maja 1919 r. zakłady żyradowskie przeszły pod zarząd państwowy. Administratorem został inż. Średnicki, który w dalszym ciągu prowadził rozpoczęte już dzieło uruchomienia zakładów żyrardowskich.

O gospodarce rządowej w zakładach żyrardowskich różni, różnie sądzą. Gospodarka ta pochłonęła 30 milionów marek subwencyi Kasy państwowej a właściwie do tego co już było zrobione dodała mało. Bądź co bądź obecnie zakłady zatrudniają około 2.000 robotników i produkcya ich wynosi około 30% produkcyi przedwojennej. Funkcyonują działy bawełniany, lniany oraz pończoszniczy, w tych zaś dniach mają być puszczone w ruch bielnie, gdyż dotąd wyroby żyrardowskie były niebielone. Przerabiano bawełnę otrzymywaną z rządowego zakupu oraz len otrzymywany z kresów wschodnich oraz z zapasów miejscowych.

Roczna praktyka zarządu państwowego zakładów żyrardowskich wykazała bądź co bądź, że jest to przedsięwzięcie, którego należyte prowadzenie przewyższa siły urzędnika państwowego, a przedewszystkiem wymaga kapitału. Nadto zrozumiano, że należy liczyć się z interesami akcyonaryuszów. Wobec tego powstał następujący projekt. Rząd rozpoczął pertraktacye z konsorcyum kapitalistów francuskich, obiecując zwrócić zarządowi Towarzystwa zakładów żyrardowskich fabryki, pod warunkiem, że połowa akcyi przedsiębiorstwa zostanie sprzedana Konsorcyum kapitalistów polskich, oraz, że zostaną zapłacone rządowi długi Towarzystwa.

Jak słyszeliśmy umowa ta okazała się niewykonalną w praktyce i skończyło się na tem, że konsorcyum francuskie kupiło po 500 franków za akcyę 15.000 akcyi od firmy Hielle i Dietrich, wykonanie zaś warunku o oddaniu połowy akcyi polskiemu konsorcyum odwlokło się na czas nieokreślony.

W tych warunkach odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów, przedmiotem obrad którego miały być: zdanie sprawy przez Zarząd z obecnego stanu interesów przedsiębiorstwa, wybór zarządu, upoważnienie zarządu do zaciągnięcia pożyczki w sumie 30 milionów marek dla uregulowania rachunków z rządem, oraz poczynienia kroków do zdjęcia z zakładów administracyi przymusowej, a również danie zarządowi absolutoryum.

Wynikiem zebrania akcyonaryuszów było to, przedewszystkiem że dawny zarząd zachował swoje mandaty, lecz wprowadzono doń jako członków, gen. Ferry oraz p. Keppeleina, oraz p. Boressac'a jako kandydata. Pozatem udzielono zarządowi żądane pełnomocnictwa.

Rokowania z rządem doprowadziły do tego, że 1 sierpnia br. Administracya przymusowa zakładów żyrardowskich ma być zniesioną i zakłady mają być oddane z powrotem ich prawowitym właścicielom. Byłoby rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby wprowadzić tam w znaczniejszej mierze kapitał polski. Zaznaczyć wszakże wypada, że finansowo grupa, która nabyła obecnie zakłady jest na tyle silną, że wystarczy jej środków do uruchomienia i należytego postawienia tego przedsiębiorstwa. Już i to jest pewną korzyścią.

Ile węgla górnośląskiego przypadnie Niemcom?

Berlin, 29 lipca.

Komunikat biura Wolffa, donoszący według „Berliner Tageblattu" o podpisaniu przez Niemcy żądań ententy w sprawie węgla, dodaje, że Niemcy położyły swój podpis dopiero wtedy, kiedy przyobiecano im, że sprawa żądań niemieckich, co do podziału węgla górnośląskiego będzie później rozważaną.

Jakie to są żądania niemieckie — o tem pośrednio informuje „Daily Chronicle", która zastanawia się nad zgubnymi następstwami, jakie wywołałoby przyznanie Niemcom większej części węgla górnośląskiego. Dziennik angielski stwierdza, że chociaż produkcya kopalń w b. Kongresówce jest obecnie większa, niż przed wojną, to jednak w Polsce daje się odczuwać większy brak węgla, niż w Niemczech. Trzeba pamiętać o tem, że do Polski należą teraz ziemie, które przed wojną otrzymywały węgiel ze Śląska.

Gdyby istotnie Niemcom przyznano większą część węgla górnośląskiego, to osłabionoby Polskę ogromnie na korzyść Niemiec, które posiadając węgiel górnośląski, doprowadziłyby swój przemysł stalowy do wyżyn niedoścignionych. Osłabienie Polski wskrzesiłoby światowe ambicye Niemiec.

Nie trzeba dodawać, że na sprawę tę trzeba zwrócić jak najbaczniejszą uwagę.

Uprawa odłogów.

Warszawa, 29 lipca.

(c) Na mocy ustawy z dnia 18 marca 1920 roku ministerstwu rolnictwa i dóbr państwowych było nadane prawo wydzierżawiania przymusowego niezagospodarowanych użytków rolnych jedynie do dnia 1 lipca 1920 roku. Ponieważ termin ten okazał się zbyt krótki, aby ustawa mogła wywrzeć wpływ należyty na posiadaczy gruntów, leżących odłogiem, więc ministerstwo wystąpiło do Sejmu z projektem przedłużenia stosowania ustawy o dzierżawach przymusowych do dnia 31 grudnia.

Sejm przyjął projekt, wniesiony przez ministerstwo, więc przymusowe dzierżawy stosowane będą ponownie od dnia 15 września b. r. do 31 grudnia, o ile gruntależące odłogiem nie zostaną wcześniej przez swych posiadaczy wydzierżawione w drodze dobrowolnej.

O unifikacyę miar i wag w Polsce.

Kraków, 30 lipca.

(stm) Jest ciekawym objaw, że kiedy we wszystkich dziedzinach życia przeprowadza się u nas tak zwaną „unifikacyę", albo przynajmniej o niej się mówi — dotąd tak, jakby nikt nie pomyślał o unifikacyi w bardzo ważnym dziale życia gospodarczego — w dziedzinie miar i wag. Zunifikowano pieniądz — pospiesznie, niedbale, nie bez szkód, krzywd i strat, ale o unifikacyi miar i wag nie pomyślano, z wielką szkodą dla ściślejszych stosunków handlowych obu dzielnic.

Małopolska ma już europejskie miary i wagi — więc kilogram, metr, litr, cetnar, a w Królestwie w dalszym ciągu mierzą i ważą na rosyjskie sążnie i arszyny, „polskie" łokcie, funty i łuty, kwarty i garnce, nieokreślone ćwierci i korce. Na zetknięciu się tych „dwóch światów" miar i wag powstaje chaos, który nieuczciwym handlarzom daje pole i sposobność nadużyć, — zwłaszcza wobec masy małych konsumentów, a przy większych transakcyach handlowych niepotrzebnie komplikuje obliczenia, faktury, rachunki i książkowość. Ta podwójność używanych miar i wag utrudnia dalej prowadzenie statystyki w ogólnych urzędach państwowych, zresztą i w życiu codziennem wprowadza chaos. Krakowiak w Warszawie, żądający jakiegoś artykułu „10 deka", wywołuje oburzenie, a Królewiak w Krakowie, który chce kupić „dwa łuty" ruszenie ramion...

Czas najwyższy, aby ten nieporządek usunąć w sposób jedynie racyonalny — przez zaprowadzenie ogólno-europejskiego systemu metryczno-gramowego, jako obowiązującego w całej Polsce. W ten sposób sobie ułatwimy trochę życie w dziedzinie gospodarczo-handlowej, a zarazem przybliżymy trochę Polskę do Europy.

Zawiadamia się Lwowian o śmierci **Romusia Schaffera,** jedynego najukochańszego dziecka Miny z Wasserów i bł. p. Henryka Schaffera, sekretarza zboru izraelickiego.

Zwłoki prowizorycznie zostaną złożone na cmentarzu izraelickim w Krakowie.

Mina Schafferowa, matka.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Abdona i Julity m.

Wschód słońca: 4·03.

Zachód słońca: 6·53.

Długość dnia: 14·50.

Piątek **30** Lipca

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Królowa róż".
Sobota: „Baron cygański".
Niedziela popoł.: „Straszny dwór".
Wieczór: „Królowa róż".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Kochankowie".
Sobota: „Kochankowie".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Szalony pomysł".
Sobota: „Dom waryatów".
Niedziela wiecz.: „Tajemniczy Dżems".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Rozwódka".
Sobota: Rewia operetkowa
Niedziela popoł.: „Sybilla".
Wieczór: „Muzykanci wiejscy".
Poniedziałek: „Tam gdzie skowronek śpiewa".

— o —

Patryotyzm ludu śląskiego godny naśladowania.

Na zgromadzeniu ludowem w Cieszynie dnia 17 lipca br. podpisali chłopi śląscy na Pożyczkę Odrodzenia 1 milion 600 tysięcy marek, w czem wójt w Zebrzydowicach Rudolf Kołaczek podpisał 1 milion. Młodzież śląska idzie licznie na front bolszewicki. Śląsk cieszyński zbiera na Pożyczkę 200 milionów marek, czyli prawie milion na głowę. Ten ofiarny patryotyzm ludu śląskiego winien znaleźć oddźwięk w szerokich masach Małopolski i pobudzić je do ofiarności dla Ojczyzny.

Niech żyje lud śląski!

Ofiarność obywatelska.

Krystyna Andrzejowa Potocka z Krzeszowic, subskrybowała imieniem swojem i swoich dzieci 8.000.000 Mp. polskiej pożyczki Odrodzenia, a nadto złożyła do rąk Naczelnika państwa gotówką 1.000.000 Mp. na polskie wojsko ochotnicze.

Pomimo zwolnienia pałacu pod Baranami w Krakowie od pomieszczenia w nim szpitala wojskowego, odstąpiła pani Potocka ten pałac na dalszy okres dobrowolnie i całkiem bezpłatnie na ten sam cel.

W wykonaniu uchwały Zjednoczenia Ziemian oddała Pani Potocka wojsku polskiemu 5% koni folwarcznych i zabezpieczyła wszystkim tym urzędnikom i służbie, którzy się zgłoszą jako ochotnicy do wojska, i ich rodzinom, pełne pobory przez cały czas służby na froncie, a dla nich samych posady, gdy powrócą z wojny.

Dodać jeszcze wypada, że trzech synów p. Andrzejowej Potockiej służy w wojsku polskiem.

Anglia wypiera się stosunków z Wranglem.

Londyńskie „Times" donoszą: Bonar Law oświadczył w Izbie gmin: **Rząd angielski nie utrzymuje obecnie żadnych stosunków z generałem Wranglem** i ma pertraktować bezpośrednio z rządem sowieckim. Rząd angielski gotów jest pozwolić na wyjazd wszystkim obywatelom rosyjskim znajdującym się w Anglii, jeżeli rząd sowiecki wypuści wszystkich obywateli angielskich z Baku i pozwoli im wrócić do ojczyzny. W sprawie tej przyjął rząd angielski propozycye Litwinowa.

— o —

Litwa a Rosya sowiecka.

Na posiedzeniu litewskiego zgromadzenia Narodowego przedstawiciel rzadu oznajmił, że wojska litewskie zajęły w ciągu 6 dni dwa tysiące kilometrów kwadratowych terytoryów zajętych przez wojska polskie. Fakt niezajęcia Wilna przez Litwinów tłómaczy się tem, że Ententa zażądała od Kowna nie atakowania wojsk polskich, wobec czego nie udało się uprzedzić bolszewików.

Posłuch dla żądania Ententy dyktowany był roztropnością, zwłaszcza wobec bliskiego uznania przez państwa koalicyjne Republiki Litewskiej.

Podjęte w Moskwie próby nakłonienia rządu sowieckiego do wpuszczenia wojsk litewskich zanim Wilno zajętem zostanie przez bolszewików spotkały się z odmową.

— o —

Skład komendy wojsk czerwonych.

(l.) W oficyalnym organie rządu sowietów „Prawda" Trocki podaje następujace informacye w sprawie komendy czerwonej armii. Generalissimusem wojsk sowieckich jest Kamieniew, szefem generalnego sztabu sztabu jest generał Lebiedziew. Front zachodni pozostaje pod dowództwem 24-letniego Tukaczewskiego, który służył jako porucznik w dawnej armii carskiej. Armia ukraińska dowodzona jest przez Budiennego, b. oficera carskiego, który kilkakrotnie odniósł zwycięstwo nad Kołczakiem i Denikinem. Armia południowa dowodzi pułkow. Żegorow.

Trocki zapewnia, rzecz prosta, iż w szeregach armii bolszewickich niema ani jednego oficera niemieckiego.

„O losach Fiumy już ja sam myślę!"

OŚWIADCZENIE D'ANNUNZIA.

(l.) Gabryel d'Annunzio w wywiadzie z przedstawicielem „Giornale d'Italia" oświadczył:

„Nie ustąpiłem i nie ustapię. Nie opuszczę Fiumy dopóki Adryatyk nie będzie uratowany. Jestem przygotowany na wszystko. Chce aby ocalały Fiume i Dalmacya. Jeżeli Włochy nie moga przystapić do aneksyi Fiumy, niechby choć zastosowały traktat londyński; o losach Fiumy już ja sam myślę!"

— o —

Flota handlowa Stanów Zjednoczonych.

(l.) Od chwili zawieszenia broni Stany Zjednoczone dokonuja olbrzymiego wysiłku i pracy, która wkrótce będzie uwieńczona pomyślnym skutkiem: Oto 1400 okrętów handlowych o pojemności od 9—12 tysięcy ton, beda uruchomione już do 1921. Można zatem powiedzieć, że Ameryka rozporządzać będzie największa flota handlową świata.

Dla celów ochrony tej olbrzymiej floty kongres przyjał poszczególne wnioski, które wywołaja bezwątpienia popłoch w świecie morskich współzawodników Ameryki. Każdy towar importowany do Ameryki, badź też z niej wywożony na okręcie nie amerykańskim będzie zmuszony opłacać dodatkowe opłaty.

— o —

DODATKOWY PRZEGLĄD członków tych instytucyi które już się poddały przeglądowi, odbędzie się w sobotę 31 bm w biurze S. I. przy pl. Szczepańskim 6. II. p. o godzinie 6 popoł. Przegląd kwalifikacyjny pracowników Urzędu walki z lichwą i spekulacyą wyznaczono na sobotę 31 lipca godz. 4 popoł. plac WW. Świętych 6. Przegląd kwalifikacyjny członków T-wa weteranów wojska polskiego wyznaczono na niedzielę 1 sierpnia o godz. 10 rano Garbarska 11. Przegląd kwalifikacyjny pracowników gazowni miejskiej wyznaczono na piątek i sobotę 30 i 31 bm o godz. 8 rano w lokalu gazowni. Przegląd kwalifikacyjny członków Związku Polsk. nauczycielstwa szkół powszechnych wyznaczono na poniedziałek, 2 sierpnia o godz. 9 rano. Loretańska 16 Szkoła 24.

DO AKADEMIKÓW MEDYKÓW. Akadem. Egzekutywa Wojskowa komunikuje nam, iż medycy powołani do świadczeń wojennych, a nie wezwani dotychczas przez wojskowość do pełnienia służby, winni natychmiast zgłosić się jako ochotnicy w Krakowie, gdzie będą przydzieleni do osobnej kompanii sanitarnej: Ten ostatni ich obowiązek, wynikający z uchwały wiecu z dnia 6 bm. nie koliduje jak nas urzędowo poinformowano w P. K. U. krakowskiej L. 6476, z powołaniem do świadczeń wojennych; owszem jest pierwszym, bo bezpośrednio czyniącym zadość tymże w służbie sanitarnej. Nadto zawiadamia się wszystkich kolegów, którzy stawali do przeglądu przymusowego, nawet w dniach ostatnich zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej iż chcac uczynić zadość uchwale wiecu winni się zgłosić do przegladu po raz drugi jako ochotnicy. Zgłaszać się w Collegium Novum salaZ.

BEZPŁATNA PORADA LEKARSKA DLA RODZIN OCHOTNIKÓW. Prezydyum Oddziału Okręgowego Pol. T-wa. Czerw. Krzyża komunikuje: Czerwony Krzyż w Krakowie po porozumieniu się z Dyrekcyami odnośnych Klinik podaje do wiadomości, że dla rodzin ochotników, potrzebujących bezpłatnej porady lekarskiej, będą następujące ambulatorya czynne: w klinice ginekologiczno-położniczej ul. Kopernika 7, od g. 8—10 rano, w Klinice chorób wewnętrznych ul. Kopernika 15, od g. 8—10 rano, w Klinice chorób ocznych ul. Kopernika 40, od g. 8—10 rano, w Klinice chorób nerwowych ul. Kopernika 43, od g. 8—10 rano.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE HERBACIARNI BIAŁEGO KRZYŻA K. O. P. W niedzielę 25 bm. dokonał ks. kan. Kulinowski w obecności przedstawicieli DOG. gen. Piaseckiego, delegatów Białego i Czerwonego Krzyża i grona osób ze świata kupieckiego poświęcenia i otwarcia herbaciarni Białego Krzyża K. O. P. na dworcu kolejowym vis a vis Stacyi dla chorych, którą ufundowało Stowarzyszenie Przemysłowe kupców kolonialnych w Krakowie opodatkowując się na kwotę 60 tysięcy marek miesięcznie i zobowiązując się prowadzić herbaciarnię bezpłatnie dla przejeżdżających zdrowych żołnierzy z własną obsługą pań stowarzyszenia. Przemawiali ks. kan. Kulinowski i por. Teslar składając na ręce prezesa p. Sachsa kupcom kolonialnym Krakowa za ich chrześcijańską i obywatelską ofiarność szczere podziękowanie.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Znakomity artysta Adam Didur pożegna się z publicznością krakowską we wtorek 3 sierpnia br. na czas dłuższy wyjeżdża bowiem z powrotem do Ameryki. Głośny śpiewak wystąpi tym razem z koncertem, którego wspaniały program podany będzie w najbliższych dniach. W koncercie tym współdziałać będą artyści tej miary co: Ewa Bandrowska, Helena Łowczyńska i Franciszek Freszel. Bilety na ten wyjątkowy koncert są już do nabycia w kasie dziennej teatru miejskiego.

Dziś tj. w piątek po raz trzeci wykwintna i subtelna operetka Leoncavalla „Królowa róż", która na premierze we środę z tak gorącem i serdecznem spotkała się przyjęciem. Główne role spoczywają w rękach pp. Korabianki, Preidl-Ostoi, Lelewicza, Minowicza, Ostrowskiego i in. Jutro arcydzieło Straussa „Baron cygański", na którym pożegna się z publicznością jej ulubieniec artysta naszej operetki p. H. Miller, zaangażowany do opery poznańskiej, oraz znani artyści operowi pp. Hendrichówna i Ludwig. W „Baronie cygańskim" grać też będą po raz ostatni pp. Rostowska i Rawita. Sezon letni operetkowy w teatrze im. J. Słowackiego kończy się „Królową róż" w niedzielę dnia 1 sierpnia, operowy zaś w poniedziałek dnia 2 sierpnia arcydziełem Moniuszki, mianowicie „Strasznym dworem".

Z TEATRU „BAGATELA". Podobnie jak na premierze i na drugiem z rzędu przedstawieniu „Kochanków", zarówno sztukę jak i wykonawców, przyjmowano owacyjnie. Serdecznym oklaskiem dziękowano p. Przybyłko-Potockiej za głęboko odczutą kreacyę Heleny Notin, jak i p. J. Osterwie za poetycznie ogromnie odtworzoną rolę Wiktora. Dowody uznania rzetelnego zbierał także p. Wojciech Brydziński w mało wdzięcznej, a ogromnie odpowiedzialnej roli ojca. Dzięki świetnemu wykonaniu, powodzenie „Kochanków" na scenie „Bagateli" jest zapewnione. Bilety na wszystkie repertoarem ogłoszone przedstawienia nabywać można przy kasie teatru.

P. JAN NOWACKI wybitny artysta i pierwszy reżyser teatru miejskiego we Lwowie, pozyskany obecnie na takie samo stanowisko przez dyrekcyę „Bagateli", przybył już do naszego miasta. Pan Nowacki w najbliższych już dniach rozpoczyna swą pracę na scenie „Bagateli", a pierwszą jego kreacyą w Krakowie będzie świetna postać Łąckiego w „Aszantce" Włodzimierza Perzyńskiego, którą również reżysersko przygotuje.

Z MIEJ. TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś arcywesoły, salwy śmiechu nieustannie wywołujący na sali „Szalony pomysł", jutro kapitalna nowość ostatnia „Dom waryatów", doskonale, jak stwierdziła prasa i publiczność grany przez nasz zespół dramatyczny, w niedzielę zaś niezawodny „Tajemniczy Dżems", jedna z najulubieńszych sztuk tego sezonu.

DRAMAT GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH. W piątek i w sobotę dla żołnierzy garnizonu tutejszego w teatrze Powszechnym o godzinie 3 popoł. odegrany zostanie przez wychodźców śląskich obraz dramatyczny pod tytułem: „Strejk górników w Karwinie", napisany przez Ślązaka z Karwiny p. Golasowskiego, a oparty na osobistych przejściach autora, oraz górników karwińskich. Na przedstawieni zaprasza się niniejszem przedstawicieli prasy.

AKTORZY DLA ŻOŁNIERZA. W poniedziałek 26 bm. odbył się jedyny występ „Wesołej Wydry" zespół artystów warszawskich i lwowskich, którzy wędrując po wschodniej i zachodniej Małopolsce niosą pomoc oświacie żołnierskiej. Publiczność z nieopisanym entuzyazmem oklaskiwała bajecznego śpiewaka komicznego B. Foltańskiego, tańce pełne gracyi Łozińskiej, Faliszewskiego i M. Dolińskiej, bezceremonialne kawały S. Zielińskiej i niezrównany apaszowski repertuar dyrektora Wojtaszka, którego temperament nie zna granic, ni przeszkód. Niestety — publiczność mimo ogłoszeń nie dopisała. A szkoda.

KREDYT ULGOWY DLA RĘKODZIELNIKÓW. Min. Przemysłu i Handlu komunikuje: Komisya kredytowa Obwodu krakowskiego Rynek 30, na piętnastem posiedzeniu z dnia 27 lipca br. przyznała 4 rękodzielnikom kredyt ulgowy w łącznej kwocie 20.000 marek a nadto przekazała 6 spraw większych przdsiębiorstw Komisyi Głównej w Waarszawie z wnioskiem o udzielenie kredytu w łącznej kwocie 810.000 marek.

ZWIĄZEK KRAJOWY STOW. KATOL. STRÓŻÓW robotników i służby domowej zaprasza uprzejmie szanowną PT. Publiczność na błagalne nabożeństwo które się odbędzie 1 sierpnia o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża w Krakowie. Po poł. o godz. 3 wyruszy kompania dla odprawienia drogi krzyżowej w intencyi armii polskiej u OO. Reformatów w Krakowie.

(z) **NIEUDAŁY WYWÓZ MĄKI.** Krakowski urząd walki z lichwą przytrzymał wczoraj spedytora E. Brauna, zamieszkałego na ul. Wolnica 12, który usiłował wywieźć z Krakowa pięć worków mąki. Mąka ta według zeznania woźnicy jest własnością Barucha Urbacha (ul. Krakowska 26) któremu już kilkakrotnie zakwestyonowano mąkę, zboże, sacharynę itd.

(z) **SKASOWANIE MUZYK W KRAKOWSKICH KAWIARNIACH I RESTAURACYACH.** Właściciele kawiarń i restauracyj w Krakowie wobec obecnej ciężkiej sytuacyi politycznej uchwalili jednogłośnie skasować wszelkie muzyki w lokalach.

(z) **SKRADZIONE RZECZY DO ODEBRANIA.** Jak donosiliśmy w maju nieznani złodzieje, ścigani przez posterunek, porzucili w Zakrzówku tobół z garderobą wiejską. Rzeczy te są do odebrania w komisaryacie policyjnym w Półwsiu.

(z) **KRADZIEŻ.** Policya krakowska aresztowała służącą Annę Stus lat 22. za kradzież garderoby wartości 4000 Mp. na szkodę Wiktoryi Kutek zamieszkałej przy ul. Grodzkiej.

Ruch giełdowy.

Kraków, 30 lipca.

Ruch na giełdzie krakowskiej z dnia na dzien zamiera. Transakcye na wczorajszej giełdzie krakowskiej dotyczyły zaledwie czterech gatunków walut i dewiz, a mianowicie marek niemieckich, za które płacono 462, oraz dolarów, których kurs podniósł się na 183'50, z dewiz zaś poszukiwano Berlin i Wiedeń. Kursa obu tych dewiz podniosły się bardzo nieznacznie. W papierach lokacyjnych i akcyach zastój zupełny.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 29 LIPCA.

Waluty: Marki niemieckie po 1000 ofiar. 440, żąd. 480, transakc. 463—462. Dolary ofiar. 165, żąd. 185, transakc. 184—183'50. **Dewizy:** Berlin transakc. 462—463. Wiedeń transakc. 103 do 104'50.

Papiery lokacyjne, akcye bankowe oraz Tow. handl. i przem. bez zmiany.

Lwów, 29 lipca.

Waluty: Ruble carskie setki 330, 350. Ruble carskie 500-setki 330, 350. Ruble carskie drobne 280, 300. Ruble dumskie po 1000 60, 80. Ruble dumskie po 250 — 40, 50. Karbowańce po 1000 10, 16. Grzywny po 500 i wyżej 10, 16. 100 franków francuskich 1450, 1650. 100 franków szwajcarskich 3000, 3200. Jeden funt szterling 650, 750. Dolary amerykańskie 165, 185. Dolary kanadyjskie 140, 150. Marki niemieckie po 1000 — 460, 480. Marki niemieckie po 100 — 445, 465. Leje rumuńskie 500 — 470, 490. Leje rumuńskie drobne 370, 390. Liry włoskie 1000 — 1200. Czeskie korony 390, 410, w transakc. 400. Korony austryackie stemplowane 90, 100. **Dewizy** na Londyn 650, 750. Paryż 1450, 1650. Zurych 3100, 3300. Praga 390, 410. Wiedeń 100, 110. Berlin 460, 480. Nowy Jork 150, 170. Medyolan 1000, 1200.

Warszawa, 29 lipca.

6% oblig. m. Warszawy z r. 1915/16 wartość kup. 4,24,8, żąd. 205, poszuk. 199. 6% oblig. m. Warszawy z r. 1917 wartość kup. 0,46,7, transakc. 99'25, żąd. 101, poszuk. 98. 5% oblig. Banku ziem. wartość kup. 1,51,3, żąd. 103, poszuk. 99. Listy zastawne: 4 i pół proc. ziem. wartość kup. 0,92,5, transakc. 194—195, żąd. 199, poszuk. 193. 4% ziem. wartość kup. 0,82,1. 5% m. Warszawy wartość kup. 3,37,5, transakc. 221—223, żąd. 225, poszuk. 219. 4 i pół proc. m. Warszawy wartość kup. 2,94,7, żąd. 210, poszuk. 205. 6% Banku kredyt. hip. wartość kup. 0,43,1, żąd. 103, poszuk. 100.

Waluty: Ruble carskie setki 320, pięćsetki 330, 337'50, 332. Ruble dumskie 71, 75, 72'50, małe 56'50, 56'25. Dolary Stanów Zjednoczonych 185. 185, 182. Marki niemieckie 475, 467'50. **Czeki** na Paryż 14'90. Nowy Jork 190, 195. Berlin 466, 475, 471. Wiedeń 103.

Wiedeń, 29 lipca.

Kursa giełdy z dnia 28 lipca: Rima 2928, Kolej państw. 3805, Kolej południ. 726, Karpaty 10.950, Schodnica — Galicya 22.270.

Kursa dewiz: Amsterdam 5650, Berlin 447, Zurych 2800, Chrystyania 2650, Kopenhaga 2650, Sztokholm 3500. **Waluty:** Marki niemieckie 445, Lei 425, beny 320, szwajcarskie 2775, francuskie 1275, włoskie 900, angielskie 625, dolary 265, ruble 290.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 245. Budapeszt (w P. K. O.) 100, Budapeszt (w notach) 100, noty węgierskie 100, Praga 370, Warszawa 95, czeskie noty po 5000 — 372, mniejsze 373, dynary 975.

Zurych, 29 lipca.

Kursa giełdy z dnia 28 lipca: Holandya 201'50. Londyn 22. Paryż 45'30. Medyolan 31'85. Berlin 48'50. Kopenhaga 95. Sztokholm 125. Chrystyania 94'35. Madryt 90'50, Praga 11'75, Belgrad 31'70, Zurych 8, Budapeszt 3'40, Warszawa 3, Wiedeń 3'45, noty stemplowane 3'50.

Rzym, 29 lipca.

Kursa dewiz: Paryż 143, 235. Londyn 61, 366. Szwajcarya 312. Nowy Jork 18, 225. Belgia 152'25.

Lyon, 29 lipca.

Giełda walutowa paryska z dnia 28 lipca: Londyn 48.35 i pół. Nowy Jork 12,77 i pół. Belgia 106'50. Włochy 70. Rumunia 33'50. Szwajcarya 220, Praga 26'75. Renta francuska 3% 58'25, renta francuska 4% z r. 1917 71'40, renta francuska 4% z 1918 r. 71'10, renta francuska 5% 88'70, renta francuska 5% 88'70, renta francuska 5% z 1920 r. 102'15.

Giełda towarowa: Marsylja: ryż 170, groch 110, mączka kartoflana 125. Havre: bawełna lipcowa 634, bawełna sierpniowa 624, bawełna wrześniowa 612. Lyon: jedwab seweński 225, jedwab włoski 235, jedwab syryjski 200, jedwab japoński 210, jedwab chiński 260, jedwab kantoński 185.

Czesi donoszą o rozstrzygnięciu podziału ks. Cieszyńskiego.

Niesłychane pokrzywdzenie Polski.

Warszawa. (Tel. M.) Czeskie biuro prasowe donosi: Rozstrzygnięcie o podziale obszarów plebiscytowych na Śląsku Cieszyńskiem podpisane zostało przez interesowane strony 28 lipca o godzinie 6.30 wieczorem, tak, że niemożliwem już było przesłanie dokładnego tekstu tego rozstrzygnięcia. Otrzymaliśmy cały karwiński rewir węglowy i kolej koszycko-bogumińską, a z Cieszyńskiego okręgu przypadnie nam obszar od gminy Piersnej wzdłuż rzeki Olzy z przedmieściem Cieszyna na lewym brzegu rzeki, z Jabłonkowem i okolicą.

Na Orawie przechodzi granica między Babią górą, a Magórą. Na Spiszu między Jurgowem a Niedzicą.

Warszawa. (Telef. M.) Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża, że rada ambasadorów odbyła dnia 28 b. m. ostatnie posiedzenie przed feryami. **Uradzono podstawy rozwiązania kwestyi cieszyńskiej, oznaczono granice, ustalono wytyczne, według których państwa interesowane mają określić przynależność państwową i załatwić sprawę amnestyi.** Ustalono też warunki co do rozdziału prawa własności. Rada ułożyła podstawy przyszłego czesko-polskiego układu w sprawie węgla cieszyńskiego, przewozu tego węgla i bezpłatne użyczenie kolei. Czesi przechwalają się, **że otrzymali cały okręg węglowy karwiński, kolej koszycko-bogumińską, aa z obszaru cieszyńskiego przypadł im obszar od gminy Piersny..** (skutkiem zepsucia linii depesza niedokończona).

Zarządzenia koalicyi przeciw strajkującym robotnikom niemieckim w Gdańsku.

Koenigswusterhausen. (PAT) Radio. Sprawozdawca Havasa donosi z Boulogne, iż wczoraj nie powzięto żadnego postanowienia co do czasu zebrania się konferencyi w Genewie, mającej się zająć pierwszem zbadaniem kwestyi odszkodowań. Jak dalej donosi Havas, **Lloyd George i Millerand wręczyli koalicyjnemu nadkomisarzowi w Gdańsku sir Towerowi instrukcye na mocy których ma on zapobiedz, żeby usiłowania koalicyi dostarczenia Polsce pomocy nie zostały pokrzyżowane przez polityczną akcyę strajkujących robotników portowych, którzy się wzraniają wyładowywać okręty z amunicyą.**

Służba kuryerska między Rosyą a Niemcami.

Warszawa (tel. M.). Jak się informuję, istnieje **między Niemcami a Rosyą doskonale zorganizowana służba kuryerska.** Na umówionym punkcie spotykają się **kuryer rosyjski z kuryerem niemieckim i wymieniają korespondencye między sobą.** Jednocześnie drogą iskrową potwierdza się potajemnie odbiór przesyłek. Służba kuryerska została zorganizowana dla potrzeb przedstawiciela rządu sowieckiego, Kopa. Głównem zadaniem Kopa jest informowanie sowieckiego rządu, **co dzieje się w zachodniej i w centralnej Europie.** Wiadomości, jakie posiada rząd sowiecki **o Polsce, pochodzą przeważnie od Kopa.**

Ukraińska armia przeciw pokojowi z bolszewią.

Lwów (Tel. wł.) Ukraińskie biuro informacyjne podaje, że dn. 15 lipca w Dorsinowie dowództwo ukraińskiej armii czynnej odbyło naradę z naczelnikami armii ukraińskiej. Przewodniczył Petlura, brał udział Pawlenko. — Wszyscy jednomyślnie **oświadczyli się za niemożliwością pertraktacyi pokojowych z bolszewikami, wszyscy zgodnie stwierdzili, że cały naród ukraiński gwałtownie gotuje się na nowo do decydującej walki** z bolszewizmem i że pewny jest ostatecznego zwycięstwa.

Czerezwyczajki masowo mordują Polaków.

Warszawa (tel. M.). Z Helsingforsu otrzymano tu wiadomość, że w pobliżu miejscowości Stepan w Karelii **zamordowano na rozkaz czerezwyczajki 40 obywateli polskich.** Fakt ten został stwierdzony przez naocznych świadków.

Pożyczka niemiecka w Holandyi.

Koenigswusterhousen. (PAT) Radio. Z Hagi donoszą, że w kwestyi udzielenia Niemcom przez Holandyę kredytów, ze względu na bieżące wypadki postawiono jako nieodzowny warunek, aby rząd niemiecki jasno oświadczył, że **zastosuje się do holenderskich żądań w sprawie dostawy węgla, nie zasłaniając się zobowiązaniami w tym kierunku.**

Rozdział floty niemieckiej.

Lyon (PAT) Radio. Komisya francusko-włoska która miała rozdzielić okręty niemieckie, przyznała **krążownik Regensburg i kontrtorpedowiec G 113** Francyi, zaś krążownik Graudenz i kontrtorpedowiec V. 116 Włochom. Okręty te są jednakowej wartości.

Wojska angielskie opuściły Krym.

Wiedeń (PAT) Biuro kor. donosi z Moskwy: Według doniesień z frontu krymskiego, rozpoczęło **się wycofanie wojsk angielskich z Krymu, Kilka okrętów z materyałem wojennym i wojskami hinduskiemi odeszły do Konstantynopola.** Obywatele angielscy, bawiący w Krymie, również odjeżdżają.

Francuzi zajęli Damaszek.

Koenigswurstenhausen. (PAT) Radio. Ag. Havasa donosi z Bayrutu, że Francuzi wkroczyli do Damaszku i obsadzili dworzec kolejowy oraz publiczne budynki. Wojska zdobyły liczny materyał wojenny, pozostawiony **przez cofającego się w nieładzie nieprzyjaciela.** Emir Faygal, który przyprowadził kraj na brzeg przepaści, **przestał panować.** Ma on zapłacić 13 milionów odszkodowania za szkody powstałe skutkiem kampanii. Rozbrojenie w okolicach zachodnich ma się zaraz rozpocząć. **Armia ma być zamieniona na policyę.** Materyał wojenny będzie wydany Francuzom.

Lyon. (PAT) Radio. Wojska francuskie zajęły Damaszek i Aleppo. — Faycal opuszczony przez wszystkich **musiał się wydalić z kraju.** Nowy rząd i ludność syryjska przyjęła wojska francuskie bardzo dobrze.

——o——

Nieporozumienie włosko-greckie.

Paryż (PAT) Radio. „Matin" podaje, że w związku z postanowieniami traktatu pokojowego w sprawie **wysp Dodekanesu nie przyszło do porozumienia między Grecyą a Włochami.**

Paryż (PAT) Radio. Wedle doniesień z Londynu, między Włochami a Anglią przyszło do zawarcia tajnego układu w sprawie wysp greckich. „Matin" podaje w tej sprawie, że **rząd angielski ma zamiar pośredniczyć w Rzymie, aby także Grecya przystąpiła do tego traktatu.**

Sprawność armii greckiej.

Lyon. (PAT) Radio. O okupacyi Adryanopola pisze „Petit Journal": Wojska greckie spełniły swoją misyę z nadzwyczajną szybkością i powodzeniem. **Nie dłużej, jak w 5 dniach oczyszczono cały teren, a groźba nacyonalistyczna zniknęła.** Wojska Mustafy Kemala są w zupełnym odwrocie. Należy przyznać, że dowództwo greckie wypracowało znakomicie plan akcyi. Należy tylko pogratulować Grekom ich nadzwyczajnego sukcesu, który w tak wielkiej mierze przyczynił się do wyjaśnienia kwestyi tureckiej.

Odsłonięcie pomnika zwycięstwa w Verdun.

Lyon (PAT). Radio. W niedzielę dnia 1 września odbędzie się z inicyatywy komitetu holenderskiego **odsłonięcie w Verdun pomnika zwycięstwa,** dzieła Rodina. W uroczystości weźmie udział marszałek Petain.

Doniosły wynalazek na polu elektrotechnicznem.

Lyon. (PAT) Radio. „Petit Journal" donosi o wynalazku francuskiego uczonego Edwarda Belina, umożliwiającym **przesłanie na odległość za pomocą telefonu portretu, fotografii lub jakiegokolwiek rysunku.** Odbitka następuje na walcu, który się obraca naprzeciw membrany mikrofonu. „Petit Journal" podaje fotografię, która została w ten sposób przesłana z Lyonu do Paryża.

Notatki literacko-artystyczne.

NAGRODA RZYMSKA ZA KOMPOZYCYĘ MUZYCZNĄ PRZYZNANA KOBIECIE.

(m-m) Paryska Akademia Sztuk Pięknych przyznała w tym roku Nagrodę Rzymską kobiecie — pannie Małgorzacie Canal za kantatę „Don Juan" skomponowaną do słów M. Adenisa. W zeszłym roku ta sama kompozytorka za kantatę „Poetka i czarodziejka" otrzymała drugą nagrodę, teraz zaś przypadło jej w udziale najwyższe odznaczenie.

Wśród sędziów, którzy przyznali młodej kompozytorce pierwszą nagrodę byli: Gustaw Charpentier i Kamil Saint-Saens. Panna Małgorzata Canal liczy lat 30. Wkrótce ma wstąpić w związki małżeńskie ze znanym skrzypkiem Maksymem Jamin. W wywiadzie ze sprawozdawcą „Ekscelsiora" nagrodzona kompozytorka oświadczyła, że jedynym marzeniem jej obecnie jest być szczęśliwa matką rodziny.

LILIA ŻYCIA.

(m-m) Z okazyi przyjazdu królowej rumuńskiej w Operze paryskiej wystawiono jej utwór muzyczną baśń fantastyczną „Lilia życia". Dano tylko jedno jedyne przedstawienie na cześć królewskiego gościa. Zaproszenia otrzymały wyłącznie osoby z najwyższych sfer arystokratycznych, wojskowych i dyplomatycznych. Dyrekcya opery wystawiła „Lilię życia" z nakładem wielkich kosztów i starań, stwarzając z tego widowiska muzyczno-choreograficznego zachwycającą feeryę.

Czas odnowić prenumeratę!

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

Pod zarządem Białego Krzyża.

SZTUKA	UCIECHA	WANDA	PROMIEŃ	ZACHĘTA	LUBICZ
Od 28—30 lipca **Za winy rodziców** Dramat francuskiej firmy Eclair. **Złudzenie sławy** firmy Pathé w 4 częściach.	Od 28—30 lipca **Oko łodzi podwodnej** Dramat w 6 aktach. Akcya toczy się na dnie morza.	Od 28—30 lipca **Buntownik** Tragedya osnuta na tle stosunków bolszewickich w 6 aktach.	Od 28—30 lipca **Zemsta gałganiarki** Dramat w 5 aktach. W głównej roli polska gwiazda kinowa Napierkowska. **Prinz dziedzicem szczęścia** Komedya w 2 aktach.	Od 28—30 lipca **Panna z magazynu** Dramat obyczajowy. **Dziennik Pathégo.**	Od 28—30 lipca **Bohaterska epopeja** Ilustracya kinematograf. wojny europejsk. w 3 akt. **Jasny promień słońca** Dramat w 5 akt. z 6-letnią Mary Osborn.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.